Rocznik III. Zeszyt dziewiąty i dziesiąty.
Wrzesień — październik. 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św Antoniego" w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.

*

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

*

W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

   a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

   b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

   c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

   d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

   e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Swięty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Od Redakcyi.

Ponieważ niniejszy numer Głosu św. Antoniego z Padwy jest zdwojony, to też łaskawi czytelnicy następny numer Głosu dostaną aż w listopadzie b. r.

Część historyczna.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

Pewien żołnierz miał za małżonkę bardzo piękną, skromną, pobożną niewiastę. I te właśnie jej przymioty wywołały w małżonku straszliwą zazdrość i powątpiewanie o jej zacności. Chociaż najmniejszą czynnością nie dała do tego powodu. Zaczął ją trapić i gnębić bez końca. Szatan poddał mu zbrodnicze narzędzie do ręki, którem ugodził śmiertelnie swą uczciwą towarzyszkę. Kiedy ją ujrzał konającą, wówczas z przerażenia ochłonął, i czemprędzej zaczął uciekać, chcąc ujść z pod rąk sprawiedliwości. W szalonej ucieczce spotyka O. Antoniego. Dokąd tak bieżysz? — pyta O. Antoni. Rażony tem zapytaniem ze łzami opowiada swą zbrodnię. O. Antoni, litością zdjęty, każe mu wrócić za sobą do domu. Ależ mnie wezmą do więzienia — odparł zbrodniarz. Chodźmy — powtórzył Święty. Party tą siłą, wzywającą go do powrotu, nawraca swe kroki i prowadzi O. Antoniego na miejsce zbrodni. Tam zastają jeszcze przy życiu biedną ofiarę. O. Antoni robi znak Krzyża świętego nad umie-

rającą. I któż nie zdumieje się nad siłą wszechpotężną tego znaku Ukrzyżowanego? Niewiasta umierająca wstaje zdrowa, rana śmiertelna znikła. Cud ten rozwiał też wszelkie niesłuszne podejrzenia zazdrosnego męża. Odtąd zgoda i zaufanie obopólne zdobiły ich pożycie.

Któż nie zrozumie, że słusznie śpiewamy na cześć św. Antoniego z Padwy: „jeśli cudów doznać chcemy — idźmy do św. Antoniego". Oto jeszcze jeden dowód tej cudowności Świętego. Pewien ojciec z Padwy — imieniem Piotr, miał czteroletnią córeczkę, nazwaną Padewianką (Padovana). Była nieszczęśliwą. Nietylko była kaleką na obie nogi, ale do tego cierpiała na padaczkę. Jej ojciec słysząc o tem, jak cudownym jest znak Krzyża świętego, uczyniony przez O. Antoniego, niesie swą córkę do Niego i prosi Go, aby ją przeżegnał. O. Antoni nie odmawia prośbie zbolałego ojca, wejrzał ze współczuciem na to nędzne dziecię i uczynił nad niem duży znak Krzyża świętego. W tej chwili nóżęta u dziewczynki się prostują, wstaje i zupełnie zdrowa pieszo wraca z ojcem do domu. Epilepsya również więcej się nie pokazała. Gdy się o tem Padewczycy dowiedzieli powtarzali sobie: O. Antoni jest również potężnym w uczynkach jak i w słowach. C. d. n.



Cudowna, łaskami słynąca Matka Boża w Rzeszowie.

O Najśw. Maryi P. w Rzeszowie.

I. Streszczenie historyi.

Dnia 8 września 1763 roku włożono korony złote na głowę N. Maryi Panny i Jej Dzieciątka Jezus w Rzeszowskim kościele OO. Bernardynów, czyli Braci Mniejszych. Koronacyi, w imieniu kapituły Watykańskiej, dokonał z polecenia ówczesnego oficyała Przemyskiej dyecezyi ksiądz Arcybiskup lwowski, Wacław Hieronim hrabia Sierakowski. Ksiądz koronator był przedtem biskupem przemyskim od r. 1742 do 1759, i jako taki zaświadczył był r. 1753 o łaskach i cudach doznanych przy wizerunku Matki Bożej w klasztornym kościele rzeszowskim. Następca jego ks. Michał z Granowa Wodzicki już nie żył, umarł bowiem z początkiem r. 1763, a dyecezyą rządził ksiądz Ignacy Eranciszek Krzyżanowski, Biskup Saldyceński i oficyał jeneralny Przemyski. On to na mocy dekretu kapituły Watykańskiej dał zezwolenie, aby koronacyi dokonał wyż wspomniany Arcybiskup lwowski.

Nieustanne łaski, doznawane od Boga za przyczyną Maryi w kościele Rzeszowskim, skłoniły przełożonych ówczesnej prowincyi

ruskiej OO. Bernardynów, aby statuę cudownej Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus ukoronować. Spisano cuda, a skoro je zatwierdził Biskup dyecezalny, wysłano O. Jana Kapistrana Kwolka, byłego prowincyała do Rzymu. Wyjechał on ze Sokala 27 września 1753 r. a do Wiecznego Miasta przybył 4 grudnia tegoż roku [1]). Kapituła Watykańska, przejrzawszy dokumenta, już 15 grudnia tegoż roku wydała dekret, pozwalający na koronacyę. Z dekretem wrócił O. Kwolek 20 marca 1754 roku [2]). Dla niewiadomych przyczyn koronacya się odwlekła, następnie przeniesienie ks. Biskupa Przemyskiego na arcybiskupstwo lwowskie r. 1759 spowodowało zakonnej prowincyi przełożonych o postaranie się o nowy dekret kapituły Watykańskiej. Stało się to r. 1760 w kwietniu [3]). Znowu pełne trzy lata upłynęły nim do koronacyi przystąpiono. Korony złote sprawił był ś. p. książę Lubomirski, pan dziedziczny miasta Rzeszowa z przyległościami. Ksiądz Ignacy Franciszek Krzyżanowski, jeneralny oficyał dyecezyi Przemyskiej, wezwał drukowanym okólnikiem z dnia 9 sierpnia 1763 r. du-

---

[1]) Z notatek kroniki klasztoru Sokalskiego.

[2]) Dokument dotyczący umieszczamy niżej str. 277.

[3]) Odnośny dekret przytaczamy niżej str. 281.

chowieństwo i lud przemyski na koronacyę Matki Bożej Rzeszowskiej z wyraźną wzmianką, że tej koronacyi dokona 8 września ksiądz Arcybiskup lwowski, Wacław Hieronim z Bogusławic Sierakowski [1]). Z dokumentów Watykańskiej kapituły jakoteż z odezwy ks. jeneralnego oficyała wypływa:

1) że statua Matki Bożej w kościele OO. Bernardynów jest *starożytną, cudowną, przez Majestat Boży łaskami, dla dobra ludu wsławioną* [2]*);*

2) że przy tym wizerunku od r. 1513 aż do r. 1753 bezustannie ludzie łask od Boga za przyczyną Maryi doznawali;

3) że ś. p. Teodor Lubomirski, spowodowany wdzięcznością, a przed nim ojciec jego Jerzy Lubomirski wraz z innymi magnatami starali się o koronacyę [3]);

4) że łaski i cuda, doznane przy wizerunku N. Maryi P. w kościele klasztornym Rzeszowskim, zostały przez komisyę duchowną sprawdzone i przez Biskupa przemyskiego zatwierdzone;

5) w odezwie ks. Biskupa Krzyżanow-

---

[1]) Okólnik ten podajemy niżej str. 286.

[2]) Dziwić się zaiste należy, że w tym roku niebaczni ludzie, nie znający dokumentów, ośmielili się zaczepić tak ważne szczegóły.

[3]) Książę Jerzy doznał cudownego zleczenia oka (z kazania X. Małyszki).

skiego *statua Matki Bożej* w kościele OO. Bernardynów nazwaną jest *cudowną*.

Koronacya odbyła się w rzeczy samej r. 1763 dnia 8 września, a koszta pokryła Joanna ze Szteinów Lubomirska, wdowa po ś. p. Jerzym Lubomirskim. Prowincyałem po raz trzeci prowincyi ruskiej podówczas był wyż wspomniany O. Kapistran Kwolek, gwardyanem zaś klasztoru rzeszowskiego był Andrzej Jordan, lektor jubilat św. teologii, były Misyonarz w Ziemi świętej, autor dzieł teologicznych. Przez następnych ośm dni odprawiano uroczyste nabożeństwa z kazaniami. Z zakonu OO. Bernardynów prawili kazania O. Zeno Błędowski, autor książki o cudownej Matce Bożej w Rzeszowie, O. Paulin Urbanowski, prokurator kanonizacyi Bł. Jana z Dukli O. Xystus Dzięciołowski z klasztoru Krystynopolskiego, O. Alexy Biegański z klasztoru Sokalskiego, O. Akwilin Sokołowski, teolog nadworny u hr. Potockiego, starosty Śniatyńskiego. Mieli też kazania X. Tomasz Aleksander Małyszko, kanonik katedralny z Przemyśla, X. Gajewski i Borowski Towarzystwa Jezusowego, pierwszy ze Lwowa, drugi z Lublina, ksiądz Popiel, O. Domański, dominikanin z Łańcuta, O. Gozdawski karmelita z Trembowli i O. Marcelian karmelita z Lublina, O. Załbrzykowski exprowincyał trynitarzy, ksiądz Domań-

ski proboszcz ropczycki, ksiądz Tokarski proboszcz rzeszowski, i ksiądz kanonik przemyskiej katedry: Oęcler Jan Kanty, i ks. Opeydowicz kanonik katedry lwowskiej [1]). Kazań wyż wspomnianych kaznodziei na razie nie mamy. Piszący ten artykuł wynalazł r. 1895 wśród rupieci klasztornej biblioteki leżajskiej kazanie drukowane, wygłoszone przez X. Małyszkę na nieszporach dnia 8 września 1763 r. [2]). W kazaniu tem mowca nawał *Rzeszów miastem Bożem* i wykazał, dlaczego N. Pannie należy się korona, że *statua* Matki Bożej w Rzeszowie jest *cudowną*. Albowiem Marya dwunastu ludziom wzrok utracony przywróciła, trzydziestu pięciu ludzi ciężko chorych zdrowiem obdarzyła, pięciu konającym, a czterym utoniętym życie dała, od dwóch czarta wypędziła, trzydziestu innym różne łaski wyświadczyła. Wszyscy ci pocieszeni *pod przysięgą* o doznanych łaskach zaświadczyli.

Od koronacyi, świetnie odprawionej nie ustawały łaski. Mieszkańcy z Rzeszowa,

---

[1]) Notatki te znalazł redaktor Głosu św. Antoniego r. 1895 w kronice klasztoru Zbaraskiego.

[2]) Oddrukowane znajduje się w książeczce wydanej przez O. Ferdynanda Moralskiego w Rzeszowie r. 1897 p. t. Krótkie Nabożeństwo do N. Maryi P. cudami słynącej w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Albigowej, Gwoźnicy, Łąki, Zgłobienia, Słociny, Drabinianki, Chodakówki, Chmielnika, Jasła, a nawet i ze Lwowa doznawali cudów i dobrodziejstw Bożych za przyczyną Matki Bożej rzeszowskiej. To też r. 1863 od 8—15 września obchodzono stuletnią pamiątkę koronacyi, na którą zjechał ś. p. ks. Arcybiskup Franciszek Xawery Wierzchleyski, były Biskup przemyski. Koszta obchodu pokrył ś. p. Erazm Skrzyński, syndyk klasztoru. Gwardyanem w r. 1863 w Rzeszowskim klasztorze był ś. p. O. Michał Dzielski, prowincyałem ś. p. O. Letus Mosler. Na nieszczęście wkrótce po koronacyjnym obchodzie nieznany złodziej wykradł złote, poświęcone korony z roku 1763. Obecny gwardyan klasztoru i aktualny definitor prowincyi, O. Hipolit Śmiałowski, za wiedzą i pozwoleniem wyższych władz duchownych postarał się o odnowienie koronacyi cudownej Matki Bożej. Nowe korony ze składek czcicieli Rzeszowskich, oraz z darów przez niewiasty złożonych, wykonał artysta-złotnik krakowski p. Władysław Wojciechowski. Odnowienia koronacyi i poświęcenia dokona J. Ekscelencya Biskup Przemyski ksiądz Łukasz Ostoja Solecki.

Ciesz się i raduj Rzeszowie i wszystka na okół ziemio! Dziękuj Bogu, że wśród Ciebie i nad tobą króluje Marya, Matka Boża od trzysta ośmdziesiąt i pięć lat.

Łaski, cuda i pociechy płyną z Nieba przez Jej ręce na mieszkańce twoje. Powstań ludu i wznieś ręce dziękczynne do Tronu Maryi za wszystkie dobrodziejstwa, któremi Bóg ciebie jak ongi i twoich przodków za Jej orędownictwem obdarza: Albigowa, Chmielnik, Chudakówka, Czudec, Drabinianka, Gwoźnica, Jasło, Krasne, Łąka, Łańcut, Łukawiec, Rudziejów, Rzeszów, Sędziszów, Słocina, Zalesie i Zgłobień, z wszystkich tych miejscowości powinien się wzbijać hymn chwały dla dobrego Boga, pieśń wdzięczności dla Bożej Rodzicielki w cudownym Jej wizerunku Rzeszowskim.

W wyż przytoczonych miejscowościach doznali ludzie łaski za przyczyną Maryi, doświadczają i dzisiaj — a więc przeszłe i obecne czasy niech podadzą sobie dłonie u stóp cudownego Rzeszowskiego[1]) wizerunku Maryi P. Wdzięczność jest kwiatem miłości, jest zadatkiem na przyszłość w celu pozyskania Maryi opieki. Daj Boże, aby tak było.

---

[1]) Szczęśliwy nasz Zakon w Polsce. Skempe, Wilno, Kraków, Praga, Sokal, Leżajsk, Kalwarya Zebrzydowska i Rzeszów są dowodem, że Zakonowi naszemu oddawano miejsca cudami słynące.

II. Dokumenta koronacyjne [1]).

A.

Henryk, Bazyliki SS. XII. Apostołów, Świętego Rzymskiego Kościoła kapłan kardynał, książę Eboraceński, najświętszej Bazyliki księcia Apostołów w Rzymie archipresbiter i kościoła S. Maryi w Portico komendarz, jakoteż Kapituła i kanonicy tejże najświętszej Bazyliki.

Niedawno temu J. O. książę Świętego Rzymskiego Państwa: Teodor Lubomirski, starosta Bogusławski i generał major, dóbr miasta Rzeszowa z przyległościami pan dziedziczny i właściciel, jako też: magnaci i mieszkańcy wzmiankowanego miasta Rzeszowa, oraz O. Jan Kapistran Kwolek, exprowincyał prowincyi Ruskiej, Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka od Obserwy, zwyczajnie Bernadyńskim zwanego, w imieniu też Ojców tegoż Zakonu w mieście Rzeszowskim, w dyecezyi Przemyskiej, wykazali Nam, że w ich kościele klasztornym, w temże mieście, pod wezwaniem N. Maryi P. Wniebowziętej, znajduje się tejże Panny Boga Rodzicy z Jej Dzieciątkiem Jezus, na ręku trzymanem, *starożytny oraz*

---

[1]) Wiarogodnego tłómaczenia z łacińskiego dokonał Redaktor Głosu św. Ant. z P.

cudowny obraz [1]) przez Boski Majestat łaskami, dobrodziejstwami wsławiony. Oświadczyli zarazem, że tych dobrodziejstw doznaje bez przestanku lud od tejże N. Maryi Panny od roku tysiącznego pięćsetnego czternastego aż po dziś dzień. Stąd już ś. p. J. O. ojciec tegoż księcia Jerzy [2]), S. R. Państwa, książę Lubomirski, wielki chorąży koronny postanowił prosić Nas o koronacyę Boga-Rodzicy, Dziewicy dla pomnożenia pobożności wiernych. Śmierć atoli nie dozwoliła mu tego zamiaru dokonać [3]). Dlatego wyż wspomniany J. O. książę, idąc w ślad swojego ojca, równą pobożnością ku N. Maryi P. powodowany, pragnąc oraz, aby gorące nabożeństwo wiernych z dnia na dzień się wzmagało i pomienione nabożeństwo wyższą czcią pomnożone zostało, prosił wraz z tymiż Ojcami Najprzewielebniejszego księdza Wacława Sierakowskiego, Biskupa Przemyskiego, o wydanie świa-

---

[1]) Raczej statua czyli rzeźba z drzewa wykonana

[2]) W dokumencie mylnie podano: Gregorius. Patrz dokument następny.

[3]) Ś. p. książę Jerzy Ignacy Lubomirski hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu generał lejtnant kawaleryi wojsk ruskich r. 1739 20 listopada zapisał 102 złp. na wieczną lampę do Matki Bożej Rzeszowskiej. Roku zaś 1752 8 listopada zapisał 2000 złp., aby codzień po godzinach kanonicznych odmawiali zakonnicy: Pod Twoją obronę i jedno Zdrowaś Marya z ludem po kazaniu. (Kronika klaszt.)

dectwa o łaskach i dobrodziejstwach doznanych od N. Panny przy wspomnianym obrazie, a to w celu załączenia tegoż świadectwa do prośby Nam przedłożyć się mającej na pozwolenie uroczystej koronacyi. Skoro to świadectwo od księdza Biskupa uzyskali, przesłali je wraz z prośbami usilnemi do Nas wystósowanemi, abyśmy, którym prawo koronowania świętych, a cudami słynących obrazów Bożej Rodzicielki przysługuje, raczyli zlecić pomienioną koronacyę temuż Najprzewielebniejszemu księdzu Biskupowi Przemyskiemu, albo na wypadek jego nieobecnności lub przeszkody, innemu, za jego zezwoleniem Biskupowi tegoż Królestwa Polskiego. Koronowania złotemi koronami tego obrazu wraz z N. Dzieciątkiem Jezus, jak wyżej na ręku trzymanem, dopraszali się zwłaszcza, że Nas zapewniono, że na ten cel korony złote kosztem własnym tegoż J. O. księcia Teodora Lubomirskiego wykonane zostały, oraz, że Nam dano przyrzeczenie, jako od Naszej Najprzewielebniejszej Kapituły nigdy na przyszłość takich koron żądać nie będą. Gdy tę sprawę przedłożono Kapitule w Panu ważnie na dniu 10 grudnia odprawionej, skoro rzecz dokładn e rozstrząsnęliśmy, starożytność obrazu zauważyliśmy, oraz cuda i łaski, któremi Wszechmocny i dobry Bóg raczył św. obraz wsławić, gdy zbada-

liśmy w Naszem archiwum przechowane świadectwa tegoż N. Biskupa Przemyskiego, zezwoliliśmy chętnie na koronacyę. Ufni tedy w roztropność, pobożność tegoż N. księdza Biskupa Przemyskiego, albo na wypadek jego przeszkody lub nieobecności, innegoż N. Biskupa przezeń subdelegowanego, każdemu z Nich uroczystą koronacyę przedsiębiorącemu zastępstwo Nasze i rzeczonej kapituły zlecamy i udzielamy. Nadmieniamy atoli, że koron złotych, o których była wzmianka, i które kosztem własnym rzeczonego J. O. księcia Lubomirskiego sprawione zostały, ani też innych koron od Naszej Kapituły zupełnie na przyszłość kiedykolwiek domagać się nie można. Pozwalamy w Naszem imieniu, aby z wyż wspomnianych Biskupów wyrażony, święty obraz Boga Rodzicy z temże Najświętszem Dzieciątkiem Jezus koronować zechciał, tj. na głowy Najśw. Panny i Dzieciątka Jezus, na obrazie w tymże kościele się znajdujących, korony włożył, i uroczystości tejże koronacyi według sposobu i z ceremoniami, obrzędami, przez Nas zwykle używanemi, dokonał. Wszystkie zaś przywileje od Nas w podobnych wypadkach udzielane, w zupełności, o ile możemy i powinniśmy, niniejszem w Panu udzielamy i nadajemy. W dowód wiarogodności wszystkich tu wyrażonych szczegółów nakazaliśmy niniejsze

pismo zaopatrzyć własnoręcznemi podpisami: Najprzewielebniejszego księdza kanonika Naszej Kapituły Sekretarza i tejże N. Bazyliki Notaryusza i kanclerza, oraz pieczęcią Naszej Kapituły, której pieczęci w podobnych wypadkach używamy. Wydano z rzeczonej Najświętszej Bazyliki i z zwykłego miejsca kapitularnego zbawczego roku od Narodzenia P. N. Jezusa Chrystusa, tysiącznego siedemsetnego pięćdziesiątego trzeciego, Indykcyi Rzymskiej pierwszej, dnia 12 grudnia. Wysłano zaś to pismo dnia 15 grudnia, za 24 roku Pontyfikatu Najświętszego w Chrystusie Panu Ojca i Pana Naszego, Benedykta, z Bożej Opatrzności Papieża XIV.

M. † P. *Filip Amadei*
kanonik sekretarz.
Franciszek Marya Lovenzinus
Tejże S. Bazyliki kanclerz.

B.

Henryk tytułu s. Maryi za Tybrem S. R. K. kapłan kardynał, kiążę Eboraceński, za Bożą i Stolicy Apostolskiej łaską Arcybiskup koryncki, Najświętszej Bazyliki księcia Apostołów w Rzymie Archipresbiter i t. d. Ja-

kotеż Kapituła i Kanonicy tejże Najświętszej Bazyliki.

J. O. książę S. R. P. Teodor Lubomirski starosta[1]) Bogusławski i generał major, dóbr miasta Rzeszowa z przyległościami pan dziedziczny i właściciel, jakoteż inni magnaci i mieszkańcy pomienionego miasta Rzeszowa, oraz O. Jan Kapistran Kwolek, exprowincyał prowincyi Ruskiej Zakonu Braci Mniejszych S. Franciszka Regularnej Obserwacyi, zwyczajnie Bernardyńskim zwanego, w imieniu Ojców tegoż Zakonu w rzeczonem mieście Rzeszowie, dyecezyi Przemyskiej, innym razem[2]) już przedłożyli, że w ich kościele klasztornym w temże mieście, pod wezwaniem N. Maryi P. do Nieba wziętej, znajduje się tejże Boga Rodzicy Dziewicy z Jej Najświętszem Dzieciątkiem Jezus na ręku trzymanem, *starożytny, oraz cudowny obraz* przez Boski Majestat łaskami i dobrodziejstwami wsławiony. Oświadczyli zarazem, że tych dobrodziejstw doznaje lud bez przerwy od teżej N. Maryi P. od roku tysiącznego pięćsetnego czternastego aż do tych czasów. Stąd już ś. p. J. O., ojciec tegoż J. O. księcia, Je-

---

[1]) W dokumencie łacińskim opuszczono ten wyraz.

[2]) T. j. w roku 1753.

rzy [1]) S. R. P. książę Lubomirski, wielki Chorąży koronny, postanowił prosić Nas o koronacyę tejże Boga Rodzicy-Dziewicy dla pomnożenia pobożności wiernych. Śmierć atoli zamysł jego przerwała. Dlatego wspomniany J. O. książę, idąc w ślad swojego ojca, i równem nabożeństwem ku N. Maryi P. powodowany, pragnąc oraz, aby gorąca pobożność wiernych zawsze z dniem każdym bardziej kwitła i pomienione nabożeństwo osobliwszą czcią było pomnożone, prosił wraz z tymiż Ojcami Ngo księdza Wacława Sierakowskiego, Biskupa Przemyskiego, o wystawienie świadectwa o łaskach i dobrodziejstwach od wspomnianej N. Maryi Boga Rodzicy Dziewicy doznanych, a to w celu załączenia tegoż świadectwa do prośby, Nam przedłożyć się mającej, na pozwolenie uroczystej koronacyi. Skoro to świadectwo od księdza Biskupa uzyskali, przesłali je Nam wraz z usilnemi prośbami do Nas wystósowanemi, abyśmy, którym prawo koronowania, świętych a cudami jaśniejących, obrazów Boga Rodzicy przysługuje, raczyli zlecić pomienioną koronacyę temuż Najprzewielebniejszemu księdzu Biskupowi Przemyskiemu, albo na wypadek jego nieobecności lub przeszkody,

[1]) W tym dokumencie napisano poprawnie (Jerzy) *Georgius*.

innemu przezeń wybranemu, tegoż Królestwa Biskupowi. Koronowania złotemi ko ronami tego świętego obrazu z N. Dzieciątkiem Jezus dopraszali się, zwłaszcza, że Nas upewniono, iż na ten cel korony złote są już wykonane kosztem tegoż J. O. księcia Teodora Lubomirskiego, i że nigdy na przyszłość od Naszej Kapituły takich koron żądać nie będą. Do tej prośby się przychylając na kapitule mianej dnia 15 grudnia 1753 r. pozwoliliśmy i udzieliśmy wyż wspomnianemu N-emu Biskupowi Przemyskiemu, aby w Naszem zastępstwie uroczystą koronacyę przedsięwziął. Obszerniej o tem ma delegacya na piśmie od Nas wysłana do tegoż N-go Biskupa Przemyskiego. Ślad tego aktu znajduje się u podpisanego kanclerza. Skoro zaś tego rodzaju akt koronacyjny nie był wykonany, a tenże Najprzewielebniejszy Biskup delegat przenosi się obecnie na inne biskupstwo [1]) i pomienionej koronacyi teraz przeprowadzić nie może, stąd O. Benedykt Kotficki [2]), tegoż Zakonu prowincyał, wraz z Ojcami definitorami prowincyi ruskiej Nas ponownie prosił, abyśmy, skoro z biskupstwa Przemyskiego przeniesiony został ksiądz Biskup delegat do innej dyecezyi, na nowo zlecili

---

[1]) Patrz wyżej str. 270.

[2]) Był po raz pierwszy prowincyałem od 1757 24 czerwca do 1760 25 lipca.

tęże koronacyę Najprzewielebniejszemu księdzu Michałowi Wodzickiemu — Biskupowi Nominatowi, następcy na temże biskupstwie Przemyskiego i Ordynaryuszowi tegoż miejsca, gdzie wspomniany obraz cześć odbiera, lub na wypadek jego przeszkody, innemu Biskupowi przezeń wyznaczonemu. Wskutek tych zmian zaszłych odczytaliśmy przedłożoną Nam ponowną prośbę na Naszem kapitularnem zebraniu, w Bogu prawnie złożonem, dnia ósmego, co dopiero upłynionego kwietnia. Do tej więc prośby przychyliliśmy się i obecnie ufając roztropności i pobożności tegoż N-go księdza Biskupa Przemyskiego, lub gdyby był przeszkodzonym, innego N-go Biskupa, przezeń wyznaczyć się mającego, zlecamy i udzielamy, w zastępstwie Naszem i Naszej kapituły, dokonanie uroczystej, powyższej koronacyi. Nadajemy te same przywileje, o jakich obszerniej wspomnieliśmy w pierwszem Naszem piśmie. W dowód wiarogodności wszystkich tu wyrażonych szczegółów i ustępów nakazaliśmy niniejsze pismo zaopatrzyć własnoręcznemi podpisami: Najprzewielebniejszego księdza kanonika, Naszej kapituły sekretarza, jakoteż N. Bazyliki notaryusza i kanclerza, oraz pieczęcią Naszej kapituły, której to pieczęci w podobnych używamy wypadkach. Dano w Rzymie z rzeczonej N. Bazyliki i z miejsca Naszych zwyczaj-

nych zebrań kapitularnych roku od Narodzenia P. N. J. Chr. 1760, Jndykcyi rzymskiej 8. Dnia zaś 3 maja wysłano niniejsze pismo w II roku Pontyfikatu Najświętszego w tymże Chrystusie Ojca i Pana naszego Klemensa, z Bożej Opatrzności Papieża XIII.

M. † P. *Karol Origo*
kanonik sekretarz.
Franciszek Marya Lovenzinus
Tejże S. Bazyliki kanclerz.

C.

Odezwa Najprzewielebniejszego Jeneralnego Oficyała dyecezyi Przemyskiej do proboszczów, dziekanów i przełożonych zakonnych [1]).

Ignacy Franciszek Krzyżanowski

Biskup Sałdyceński

Kanclerz Katedralny i Oficyał Gener. Przemyski.

Wszystkim i każdemu z osobna, tak świeckich jako i zakonnych w dyecezyi

---

[1]) Odezwę tę drukowaną w r. 1763 przechowuje Archiwum klasztoru Rzeszowskiego.

Przemyskiej kościołów przełożonym, jakoteż i Ichmościom XX. Dziekanom, Proboszczom i Plebanom, tudzież i wszystkiemu wiernemu ludowi wiecznego od Pana Boga błogosławieństwa. Niezgruntowana przepaścistej miłości Boskiej ku narodowi ludzkiemu dobroć, która na uwolnienie z pierworodnego grzechu przez Adama zaciągnionego; a potem na cały naród ludzki zlewającego się: na wyswobodzenie każdego człowieka od wiecznego zatracenia, ten od wieków stworzenia w niedościgłym ani pojętym rozumem ludzkim z przejrzenia swojego uczyniła wynalazek i sposób, kiedy Bóg Ojciec Wszechmogący Jednorodzonego przed wieki Syna swojego Jezusa Chrystusa prawdziwego Mesyasza z Górnych Olimpów w żywot przed wieki i wszelkich rzeczy stworzeniem, obranej, przejrzanej, Przenajdostojniejszej, Niepokalanej Maryi zawsze Panny za kooperacyą Ducha Przenajświętszego zesłać i spuścić nam raczył i między sobą Bogiem, a narodem ludzkiem, po sobie za najpierwszą Pośredniczkę i za narodem ludzkiem intercessorkę postanowił. Której to Maryi nad inne udzielone najzacniejszy w szczególności przywilej interesowania się za grzesznikami; i o cokolwiek pobożnie grzesznik prosić będzie przez Maryę, wszystko otrzyma, nadał. Aby też jej chwałę i Imię Najsłodsze Maryi nietylko

w Niebie Święci Pańscy i wybrani Boscy nieustannie sławili, ale też i tu na tym padole płaczu naród ludzki wielbił i codzienie rozpamiętywał po całym świecie, a mianowicie po wielu nader miejscach tu w Koronie Polskiej i wielkiem Księstwie Litewskim w obrazach Jej łaskawą i cudowną nadprzyrodzonym sposobem uczynił, i czynić nie przestaje. Przeto my, którzy tyle łask, dobrodziejstw, faworów, pociech i ratunku w potrzebach naszych od Maryi doznawamy; sposobić powinniśmy się do zawdzięczania przez pobudki modlitw zewnętrznych ku Tej najosobliwszej Pocieszycielce naszej. A jaka Jej godność i prerogatywa tego po nas wyciąga, abyśmy za te dobrodziejstwa nam wyświadczone z serc naszych Jej czynili, dzięki i ofiary należyte, zaczymże jest zdawna wsławiona za łaskawą *i cudowną* w obrazie swoim kościele Wielebnych Ojców Bernardynów w Rzeszowie. Was wszystkich wierności Chrześcijańskie na koronacyę Jej, która się tamże w Rzeszowie przez J. W. Najprzewielebniejszego Imci księdza Wacława Hieronima z Bogusławic Sierakowskiego Arcybiskupa lwowskiego dnia ósmego przyszłego blisko miesiąca września, to jest w sam dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w roku teraźniejszym 1763 publicznie i solennie, odprawować z nabożeństwem,

procesyami i odpustami przez całą oktawę trwać będzie, inwitujemy i obwieszczamy; z upewnieniem każdego, ktoby w swoich troskach, dolegliwościach, duszy i ciała potrzebach chciał i życzył sobie, przez spowiedź Sakramentalną żal za grzechy i przyjęcie Najświętszej Komunii przez intercessyą Niepokalanej Maryi skutek i miłosierdzie otrzymać na pomieniony dzień, lub w oktawie każdego dnia ma się spieszyć nietęskliwie. Aby zaś ten proces po całej dyecezyi Przemyskiej był czemprędzej ogłoszony, pod prasę drukarską podać i Imściom XX Dziekanom, którzyby go *via cursoria* po Dekanatach swoich rozesłali i publikować jak najpilniej kazali rozkazaliśmy.

Dan w Brzozowie dnia 9 sierpnia 1763 roku.

X. Ignacy Franciszek Krzyżanowski
Biskup Saldyceński Oficyał Przemyski.

L. S.

Jan Płazinkiewicz
Apost. i konsystorza przemyskiego pisarz.

J. K. M.
sekretarz mp.

D.

Sprawozdanie z obchodu stuletniego.

Według zapisków ś. p. O. Michała Dzielskiego gwardyana ówczesnego.

Roku Pańskiego 1863, dnia 6, 7 i 8 września odbyła się jak najsolenniej uroczystość stuletniej pamiątki koronacyi N. M. P. cudami słynącej w klasztorze rzeszowskim OO. Bernardynów, pod przewodnictwem Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa Ksawerego Wierzchlejskiego, w asystencyi JW. księdza Antoniego Manasterskiego, podówczas nominata na biskupstwo przemyskie a kanonika l owskiego i infułata żółkiewskiego, oraz ks. infułata przemyskiego Józefa Hoppego i ks. Franciszka Slósarczyka, infułata tarnowskiego.

Na tej uroczystości było 150 kapłanów różnego stopnia i godności obojga obrzędu t. j. łacińskiego i grecko-katolickiego ze wszystkich trzech dyecezyi, jakoto: lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej.

Na tę uroczystość niezliczona masa narodu zgromadziła się z całej Galicyi, kongresówki i okręgu krakowskiego, tak iż można bez wszelkiej przesady rachować od 80 do 100 tysięcy. Albowiem całe miasto

i na przedmieściach pola tak były napełnione narodem, że trudno było przejść po mieście. Nabożeństwo solenne przez trzy dni odprawiało się na ogrodzie za kościołem klasztornym z kazaniami na nieszporach przez wszystkie dni.

Dnia 1 t. j. w niedzielę celebrował sumę ks. nominat Antoni Manasterski potyfikalnie, a kazanie miał ks. Walenty Padowicz, proboszcz z Jeżowego, dekanatu leżajskiego, a na nieszporach kazał ks. Jabczyński, wikary z Kosiny, dekanatu leżajskiego.

Dnia 2 celebrował W. ks. kanonik Michał Król z Tarnowa, a kazał ks. Dzikowski wikary ze Stobierny a na nieszporach ks. Wojtechowski, Jezuita.

Dnia 3 celebrował J. E. ks. Arcybiskup Franciszek Ksaw. Wierzchlejski w asystencyi dwóch infułatów i licznego duchowieństwa.

W poniedziałek popołudniu o godzinie trzeciej odbyła się procesya po mieście z cudowną statuą N. P. Maryi, którą ośmiu kapłanów: czterech zakonników (Bernardynów) a czterech dziekanów (świeckiego duchowieństwa) na przemian. Podczas tej solennej procesyi, którą prowadził Najprzewielebniejszy Arcypasterz w asystencyi trzech infułatów wyż wspomnianych i tak licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy pięciu ołtarzach w mieście,

odśpiewano pięć ewangelii stosownych do uroczystości N. P. M. Różańca św.

Po ostatniej odśpiewanej ewangelii, złożono cudowną statuę na ołtarzu za kościołem, niesioną przez Arcypasterza i trzech infułatów. Oj było to, było nabożeństwo solenne, bo ten lud boży korzył się przed Tą Królową nieba i ziemi i nie odstępywał Jej przez cały czas, ale w dzień i w nocy ciągle a ciągle wyśpiewyał różne a różne pieśni na cześć i chwałę Bogu w Trójcy św. Jedynemu i Najśw. Maryi, Matce Jezusa Chrystusa Pana naszego. A Ona też wyjednała u Syna Swego temu ludkowi łaski, bo też to nie było przez przeciąg tej uroczystości żadnego zgorszenia, jak to się dziać zwykło po odpustach; a w Rzeszowie na tak liczne zgromadzenie nikt a nikt nie widział pijanego, ani też innego wypadku przy takim natłoku nie było, — dzięki dzięki Panu Jezusowi i Najśw. Maryi Pannie, Matce Jego.

Na on czas był Prowincyałem Wiel. O. Letus Mozler, a Przełożonym konwetnu O. Michał Dzielski, definitor aktualny.

Na tę solenną uroczystość wszystkie koszta podjął J. W. Pan Klemens de Zaremba Skrzyński, dziedzic Podzamcza z przyległościami, jako Syndyk klasztoru rzeszowskiego. Niech mu za to Bóg wynadgrodzi a Matka Boska swą przyczyną niech mu

wyjedna koronę wieczną w królestwie niebieskiem. Amen.

Wiersz ku czci Matki Bożej Bolesnej

Ułożyła T. W. w Krakowie 1898 r.

Matko Bolesna nadziejo nasza,
Któraś już tyle dla nas cierpiała,
Niech myśl o Tobie, smutki rozprasza,
Gdyś nas za dzieci Swoje uznała.
Bo chociaż troski i boleść sroga
Często nam zasnąć nie dają,
Gdy Ty, Matuchno, westchniesz do Boga,
Wnet nieszczęśliwi ulgi doznają.
Wśród niedostatku i przeciwności,
Strzeż od rozpaczy, pokus zwątpienia,
Matko błagamy Twojej litości,
Przemień w pomyślność, wszystkie cierpienia.
A gdy nadejdzie śmierci godzina,
I wszyscy staniem w Obliczu Boga,
Nie odstępuj nas Matko jedyna,
Aż nam się wieczność uśmiechnie błoga.

Przychylność ze strony Najprzewielebniejszych Biskupów dla Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy.

We Lwowie J. E. ks. Arcybiskup 27 marca 1896 do l. 1136 pozwolił, aby po przeglądnieniu każdorazowego zeszytu miesięcznika przez ks. Dra św. Teol. Józefa Bilczewskiego wolno było drukować „Głos św. Antoniego z Padwy“ z dodaniem: Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Od chwili przeniesienia Redakcyi do Krakowa J. O. książę Biskup pozwolił dnia 10 października 1897 r. do l. 4179, aby po przeglądnieniu każdorazowego zeszytu przez ks. Dra Juliana Bukowskiego również wolno było drukiem ogłaszać nasz miesięcznik ku czci św. Antoniego z Padwy. Głos św. Antoniego z Padwy polecony został przez wszystkich Najprzewielebniejszych Biskupów w kraju. Za te łaski ośmiela się Redakcya Głosu św. Antoniego z Padwy wyrazić Najprzewielebniejszym księżom Biskupom najżywsze uniżone podzięki.



Rycina O. Leksyckiego.

Życiorys tego kapłana był na stronnicy 184.

Polecenie

czci św. Antoniego z Padwy zakonnikom.

Pobudka seraficka wydana na rozkaz O. Jenerała Zakonu poleca nabożeństwa do św. Antoniego z Padwy temi słowy [1]): „Świętego Antoniego z Padwy, chwalebnego w Zakonie naszym Cudotwórcę, którego całe chrześcijaństwo czci i wzywa, my tem więcej czcić i wzywać powinniśmy".

Tą zasadą powołani przełożeni klasztorów zaprowadzili wtorkowe nabożeństwa w prowincyi Niepokalanego Poczęcia N. M. P.: we Lwowie, w Krakowie, Rzeszowie, Samborze, Tarnowie, Alwernii. W prowincy Matki B. Bolesnej: w Wieliczce, Krakowie u św. Kazimierza.

---

[1]) Wydanie w polskiem tłómaczeniu str. 399 w Krakowie r. 1893.

Kilka słów

wygłoszonych w Krakowie przy Wtorkowem nabożeństwie.

Czcigodni Czciciele!

Wyrażam wam żywą podziękę, żeście poszli za powszechnym głosem św. Antoniego z P. On to sprawił, że ta świątynia została ożywioną, że z pod cieni Jego ołtarza setki koron co miesiąc dostawały się ubogim.

Napływ wasz coraz częstszy na wtorkowe nabożeństwa był jasnym dowodem wielkiej waszej ufności do św. Cudotwórcy. Dwie zaś piękne uroczystości 15 lutego i 13 czerwca złotemi literami powinny się zapisać w pamięci waszej. Kielich srebrny z ozłoconą pateną św. Antoniemu ofiarowany 15 lutego, komunie św. u stóp ołtarza św. Cudotwórcy w dzień Jego święta przyjęte okazały, że św. Antoni przyciąga serca do Boga i je oczyszcza, uświęca.

Ta puszka: Chlebem św. Antoniego zwana, karmiła, pocieszała prawdziwie ubogich. Tu znowu dowód, że św. Antoni nietylko dba o duszę, ale i o materyalne potrzeby ma staranie.

Co więcej z radością serca mogę to podnieść, że Bóg wiele ludzi pocieszył wysłu-

chując ich prośby za wstawiennictwem św. Antoniego. Z różnych stron kraju nadeszły podziękowania.

Ach niech rośnie chwała dla Boga, a cześć dla naszego Opiekuna.

Gdyby u nas więcej było ofiarności, większa wdzięczność i prawdziwa pobożność, bez zaprzeczenia wzmogło by się źródło dobrodziejstw Bożych dla nas, a dla ubogich pomnożyłoby się rozdawnictwo chleba powszedniego.

I odwrotnie, gdyby prawdziwi ubodzy korniej garnęli się do Boga, częściej szli do spowiedzi do Stołu P. w św. Antonim znaleźliby stałego swego Opiekuna.

Korespondencye.

Konstantynopol 1 lipca 1898.

1) W Burnabat przy Smyrnie w Azyi Mniejszej, lat temu 8, niejakiś pan, z przyczyny podróży swej kilkudniowej, powierzył dwa klucze od kasy żelaznej, związane ze sobą, służącej swojej, która, by je nie zgubić, miała je przy sobie. Dnia następnego, po odjeździe pana, kiedy wodę czerpała z cysterny, klucze wpadły do niej

i niepodobno było ich wyciągnąć, dopóki cysterna była pełną, a tu pan z powrotem miał się ich dopominać. Ale służąca miała statuetkę św. Antoniego, do którego wielkie miała nabożeństwo. Obwiązała ją więc szpagatem i wpuściwszy do wody, machała nią we wszystkie strony z prośbą do św. Antoniego o klucze, ale i z groźbą, że statuetkę nie wyciągnie, dopóki kluczy z nią nie dostanie. I w rzeczy samej, kiedy poczuła w ręku większy ciężar i statuetkę wyciągnęła, zobaczyła z wielką radością swoje klucze na szyi św. Antoniego.

2) Niedawno temu, młody Jan Rudżiery, syn oberzysty w Konstantynopolu, pomodliwszy się przed figurą św. Antoniego w naszym kościele, wystawioną, jak to teraz czynią, dla uproszenia sobie łask potrzebnych a ubogim chleba, wyczytał zarazem z książek tam położonych, jak to św. Antoni zwraca ludziom rzeczy zgubione. Nie przypomniał sobie młodzieniec, aby co zgubił; pomimo tego wrzucił do skarbonki jednego franka z prośbą do św. Antoniego, aby, jeżeli co zgubił, mu to zwrócił. I tego dnia jeszcze, kiedy zabierał się do pisania, poczuł w kałamarzu jakąś zawadę, więc poszukawszy gwoździa wyciągnął nim coś na kształt pieniądza, w którym po obmyciu poznał lirę angielską czyli 25 franków, które niezawodnie już dawno

w kałamarzu leżały i niewiadomo jak się doń dostały.

3) Tenże Jan Rudżiery, lat temu 4, pomimo woli ojca, powodowany litością, dawał przez czas dłuższy pewnemu francuzowi jedzenie na kredyt, aż do sumy 4 lir tureckich, czyli 92 franków, które francuz odjeżdżając przyrzekł mu odesłać z Francyi. Ale Jan napróżno je przez 4 lata oczekiwał i je już za zgubione uważał. Aż ta tego samego dnia, kiedy znalazł 25 franków w kałamarzu, zjawił się i ten francuz przepraszając młodego Rudżierego, że dopiero teraz uiszcza się ze swego długu, i do 4 lir dodał pół liry dla sług oberżysty. Jedno i drugie zdarzenie przypisuje Jan Rudżiery przyczynie św. Antoniego.

Oto trzy dowody, że św. Antoni Padewski zwraca pobożnym swoim rzeczy zgubione.

O. Mikołaj Kiefer
Zakonu Br. Mniejszych. Proboszcz
w Kontantynopolu.

1) Z *Brzeżan* pisze nam O. Henryk Ragan, tamtejszego klasztoru przełożony:

Bardzo, bardzo przepraszam, że dopiero teraz przesyłam sprawozdanie z naszego odpustu św. Antoniego.

W kościele naszym odbyła się wspaniale

uroczystość św. Antoniego z Padwy w dniu 13 czerwca b. r. Ten, na całą okolicę szeroko i daleko w cudownym tutejszym obrazie jaśniejący, wielki Cudotwórca św. Antoni, ściągnął do ubożuchnego kościółka swego wielkie tłumy ludu. Już w wilią Jego uroczystości cisnęły się rzesze do stóp tego Świętego, jużto polecając Mu ufnie to siebie, to swoją rodzinę, to sercu swemu najdroższych, to swój dobytek, — jużto prosząc Go o odwrócenie ciążących lub grożących nieszczęść i przeciwności. W wilią uroczystości po nieszporach wygłosił kazanie w języku ruskim przed figurą św. Antoniego, zewnątrz kościoła, czcigodny i powszechnie szanowany ks. katecheta Mikołaj Sadowski, zachęcając gorącymi słowami lud do czci Boga w Świętych Jego. W sam dzień uroczysty odprawił sumę przed tąż figurą św. Antoniego przew. ks. kanonik Leonard Solecki, proboszcz miejscowy; w czasie sumy wypowiedział rzewne i wzruszające kazanie czcigodny ks. Władysław Bauer, proboszcz obrz. łać. z Narajowa, wychwalając wspaniałe cnoty św. Cudotwórcy. W czasie odpustu około trzydziestu księży słuchało spowiedzi ludu, toteż do Stołu Pańskiego przystąpiło około 4 tysięcy osób, licząc razem pobożnych tak łacińskiego jak greckiego obrządku. Ogólna liczba pobożnych pątników dochodziła do 8

tysięcy. Tak liczne zebranie ludu w czasie tego odpustu pamiętają ludzie przed ośmiu laty.

Jedno, choć z bólem serca, zaznaczyć muszę. Oto lud tutejszy odpust zasadza przeważnie na licznem zebraniu się w kościele, a tak za większy odpust uważa ten, gdzie się zgromadzi większa liczba pątników. Garnie się do św. spowiedzi, ale nie z takim zapałem, jak w innych stronach, a o odprawianiu Drogi krzyżowej, o odmawianiu koronki czy różańca, o śpiewaniu stósownych pieśni pobożnych, prawie żadnego niema pojęcia. Gdzieindziej pobożny pątnik odpustowy nie pojmuje odpustu bez odprawienia kilkakrotnego Drogi krzyżowej, bez odmawiania koronek, bez ustawicznego śpiewania pieśni pobożnych. Na takim odpuście to każdemu kapłanowi serce rośnie, gdy widzi, jak lud pragnie nakarmić duszę swoją rozmaitem nabożeństwem i oddawać obficie hołd Panu Bogu i Świętym Jego!... Obowiązkiem naszym będzie pouczyć i zachęcić lud okoliczny do podobnego arcykorzystnego odprawiania odpustów, a ufamy, że się nam to uda przy łasce i pomocy Bożej, i przy zbawiennem działaniu tak powszechnie wielce cenionego miesięcznika ku czci św. Antoniego, pod tyt. „Głos św. Antoniego z Padwy“.

Dopisek ze strony Redakcyi:

Jeśli w duchu O. Gwardyana Brzeżańskiego pójdą inni Gwardyanie, bez zaprzeczenia cześć Świętego i dobro dusz ludu się podniesie.

Polecenie obchodów Drogi krzyżowej.

Pobudka seraficka, wydana z polecenia ś. p. O. Bernardyna z Portugruaro, Jenerała Zakonu, zaleca zakonnikom nabożeństwo do Męki Pańskiej. Odezwa i zachęta wystósowana do zakonników może posłużyć także za zachętę i dla ludzi świeckich. Oto są słowa zachęty [1]): Ze wszech miar przystoi, aby Bracia Mniejsi, idąc za wspaniałym przykładem św. Patryarchy swojego, szczególną odznaczali się gorącością w nabożeństwie do Męki Pańskiej. Któż bowiem nie wie, z jakim zapałem pobożności czcił Mękę Pańską mąż ten święty, który otrzymał na ciele swojem piętna ran Zbawicielowych? Z pobudki tej czci Męki Chrystusowej ułożył szczególne oficyum Męki Pań-

[1]) Pobudka seraficka, wydanie polskie w Krakowie r. 1893, str. 389 i t. d.

skiej z miejsc psałterza i innych ksiąg wybranych i takowe często odmawiał. Św. Bonawentura z tego względu tak się o Nim wyraził: Jezus Chrystus Ukrzyżowany przebywał ustawicznie jako wiązanka mirry w łonie jego. W zapale gorącej miłości ku Ukrzyżowanemu pragnął zupełnie być przeistoczonym. Zatem i my rozważajmy często Mękę Pańską z głęboką czcią i uwielbieniem [1]). Słuszna to rzecz i sprawiedliwa. Sam Pan Jezus do tego nas wzywa przez proroka mówiącego: O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja (Treny I. 12). Rozważać należy Mękę Pańską ze szczerą boleścią serca, albowiem jako Szaweł, pilnując szat, pomagał tym, którzy Szczepana kamienowali, (Dzieje Ap. VII.) tak i my grzesząc, pomagaliśmy żydom, którzy P. Jezusa tak okrutnie ukrzyżowali. Albowiem, gdyby kto z miłosierdzia i miłości jedynie zechciał śmierć ponieść za winowajcę, czyliż mógłby ów winowajca

[1]) Redakcya Głosu św. Antoniego z Padwy wydała osobną książeczkę nieustającej Drogi krzyżowej, w której, oprócz innych modlitw, jest także cała Męka Pańska według czterech ewangelij ułożona. Cena książeczki 15 ct. (32 fenigów.) Dzisiejszy O. Prowincyał O. Łukasz Dankiewicz rozporządził, aby zakonnicy co piątek wspólnie Drogę krzyżową obchodzili.

bez łez patrzeć na taki widok? Zaiste, gdyby patrzał suchemi oczyma, byłby poczytany za wyrzutka ludzkości. Podobnież i człowiek mający przed oczyma obrazy Ukrzyżowanego w kościele, na ulicy, w domu i spotykając je wszędzie, jeśli nie zwraca na nie należytej uwagi, jest niewdzięcznikiem, jest człowiekiem twardym i okrutnym.

Korzyści z obchodów Drogi krzyżowej.

Z pobożnego rozważania i czci ustawicznej Męki Pańskiej obfite i wiele znaczące zbieramy owoce: poznajemy bowiem nieograniczoną Chrystusa Pana ku nam miłość i pobudzamy się do odwzajemnienia się miłością za miłość. Poznajemy cenę duszy naszej, za którą Chrystus Pan krew swoją przelać raczył. Nie mniej też poznajemy niezmierną wielkość grzechu i uczymy się nim brzydzić. Męka Chrystusowa jest dla nas źródłem niewyczerpanem łask: Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych (Izaj. XII. 3). Męka Pańska jest pociechą we wszystkich troskach naszych; Chrystus bowiem z wielkim krzyżem poprzedza nas, a my z małym postępujemy za Nim. Chrystus wreszcie jest wzorem wszystkich cnót, danych nam do naśladowania, jako sam mówi: Dałem wam

przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili (Jan YIII 15).

Pobudka do obchodów Drogi krzyżowej dla zakonników i tercyarzy.

Oprócz wyż podanych powodów, pobudzających wszystkich chrześcijan do uwielbienia Męki Chrystusa P. szczególne jeszcze pobudki mają Bracia Mniejsi do ćwiczenia się w tem nabożeństwie.

Szczycą się bowiem nazwą synów i naśladowców tego Męża, który nietylko rozpamiętywał ustawicznie Mękę Pańską z najpobożniejszem w sercu uczuciem, lecz zasłużył nosić pamiątkę tej Najświętszej Męki, wyrażoną na ciele swem piętnami ran Chrystusowych. Nadto Zakonowi Serafickiemu już nie mal od siedmiu wieków powierzoną jest zaszczytna straż i obsługa tych miejsc świętych, które zostały uświęcone samąż Męką Chrystusową. Dla rozszerzania coraz większego między wiernymi czci Męki Chrystnsa Pana, Zakon nasz wprowadził pobożne ćwiczenie Drogi krzyżowej, które Papieże wzbogacili licznemi odpustami i Przełożonym naszym udzielili władzę na kanoniczne zaprowadzenie stacyi Drogi krzyżowej. Należy zatem, aby Bracia Mniejsi, pracujący nad rozkrzewieniem i zalecaniem wiernym tej praktyki, a zarazem do

korzystania z licznych odpustów, sami często odprawiali to nabożeństwo i pozyskiwali odpusty. W wielu klasztorach Zakonu naszego nietylko każdej soboty całe zgromadzenie odprawia stacye Drogi krzyżowej, ale też, idąc za pobożnem zwyczajem, odprawiają je Zakonnicy prywatnie, prawie każdego dnia. Zwyczaj, zaiste, chwalebny i godzien naśladowania.

O nieustającej drodze krzyżowej.

W Głosie św. Antoniego z Padwy w II roczniku, jako też w zeszytach w styczniu i marcu b. r. wykazaliśmy miejscowości, gdzie zawiązały się kółka i koła nieustającej Drogi krzyżowej. Od ostatniego wykazu możemy poszczycić się z następującemi nowemi powstałemi kołami:

I. w Bujakowie na Górnym Szląsku zebrał zelator p. Antotoni Schaffner.

1. Adolf Schombara.
2. Wawrzyniec Widuch.
3. Franciszek „
4. Jerzy Drya.
5. **Antoni Schaffner**, zel.
6. Marya Widuch.
7. Marya Borczyk.
8. Marya Grigla.
9. Franciszka Schombara.
10. Jadwiga Mansfeld.
11. Julianna Bortel.
12. Florentyna Fudalla.
13. Joanna Mansfeld.
14. Joanna Fudalla.
15. Franciszka Mansfeld.
16. Albina Podeszwik.
17. Joanna Kocur.
18. Jadwiga Schombara.
19. Konstancya Wieczorek.
20. Julianna Wieczorek.
21. Marya Wojtyczka.
22. Anastazya Kasprowska.
23. Karolina Kalisz.

24. Karolina Mansfeld.
25. Anna Bortel.
26. Eleonora Lipok.
27. Ludwina Bortel.
28. Zofia Rożek.
29. Franciszka Woźnica.
30. Konstancya Kurpas.

II. Tamże w Bujakowie: Zelator j. w.

1. Marya Rozkosz.
2. Antonia Sosna.
3. Karolina Długaj.
4. Franc. Góralczyk.
5. Karolina Wojtyczka.
6. Franciszka Rożek.
7. Franciszka Wojtyczka.
8. Edward Bednarczyk.
9. Joanna Mansfeld.
10. Franciszka Wallarz.
11. " Blott.
12. Joanna Rożek.
13. Petronela Rożek.
14. Franciszka Rożek.
15. Filomena Kowal.
16. Paulina Spyra.
17. Joanna Grigsa.
18. Rozalia Gawlik.
19. Wiktorya Promny.
20. Zuzanna Mansfeld.
21. Karolina Bednarek.
22. Teresa Jarczyk.
23. Florentyna Sosek.
24. Joanna Rożek.
25. Karolina Pośpiech.
26. Julianna Szczyrka.
27. Paulina Mozler.
28. Joanna Drya.
29. Maryanna Widuch.
30. Jan Widuch.

III. W Bujakowie: Zelator j. w.

1. Wiktorya Abrysz.
2. Maciej Rożek.
3. Paulina Rożek.
4. Franc. Wojtyczka.
5. Konstancya Ogórek.
6. Anna Ogórek.
7. Marya Skowronek.
8. Marya Mozler.
9. Franciszka Gatner.
10. Paulina Przybyła.
11. Julia Banaś.
12. Paulina Herdzina.
13. Albertyna Zymła.
14. Marya Kasprowicz.
15. Antonia Smuja.
16. Karolina Blatt.
17. Marya Lorek.
18. Marya Pyka.
19. Franciszka Pyka.
20. Albina Gatner.
21. Franciszka Wieczorek.
22. Joanna Michalska.
23. Joanna Strokocz.
24. Marya Paszek.
25. Jakób Cipsa.
26. Ludwina Bednarek.
27. Katarzyna Gabrysz.

IV. W Harklowej (dyecezyi krakowskiej) Zelator Józef Wicherek.

1. **Józef Wicherek**, zelator.
2. Zofia Knurowska.

3. Maryanna Kolasa.
4. Magdalena Wicherek.
5. Anna Knapczyk.
6. Tekla Stachoń.
7. Helena Tapka.

V. Tamże w Harklowej. Zelator j. w.

1. Anna Dańkowska.
2. Katarzyna Szeliga.
3. Anna Grzybek.
4. Katarzyna Plewa.
5. Marya Zajączkowska.
6. Maryanna Szewczyk.
7. Anna Pietrusiak.

VI. W Krakowie przy kościele św. Bernardyna Seneńskiego.

1. Helena Tortuńska.
2. Aniela Szczepanowska.
3. Weronika Daniszewska.
4. Barbara Konik.
5. Anna Złotnik.
6. Marya Bularz.
7. Marya Kowalska.

VII. Tamże w Krakowie j. w.

1. Agnieszka Wcisło.
2. Jadwiga Mistel.
3. Teofila Radziszewska.
4. Bronisława Gędzibowa.
5. Marya Kloczkowska.
6. Anna Krupska.
7. Marya Pomczak.

VIII. Tamże w Krakowie j. w.

1. Anna Łysanczyk.
2. Marya Klisz.
3. Katarzyna Klimek.
4. Helena Kaczorowska.
5. Zofia Pollak.
6. Marya Łukasik.
7. Aniela Wąsik.

IX. We Lwowie.

1. Marya Mucha.
2. Helena Kowalska.
3. Katarzyna Barworzyńska.
4. Marya Strusińska.
5. Zofia Kosasz.
6. Katarzyna Urban.
7. Marya Pościak.

X. We Lwowie.

1. Jan Kogut.
2. **Józef Berczawski**, zelator.
3. Jan Harkawy.
4. Stanisław Kozłowski.
5. Józef Lubieniecki.
6. Józef Mysłowski.
7. Mikołaj Zając.

XI. We Lwowie.

1. Filomena Hawruszko.
2. Zofia Engel.
3. Paulina Przędzisz.
4. Eugenia Dzbańska.
5. Emilia Rothlender.
6. **Jadwiga Hille, zelatorka.**
7. Józefa Razik.

XII. Nowy Sacz. Zelatorka p. Wanda Dąbrowska.

1. Anna Borzęcka.
2. Wiktorya Berowa.
3. Cecylia Berówna.
4. Jadwiga Czuchowa.
5. Magdalena Przybytniowska.
6. Józefa Królikowska.
7. Ludwika Czajewicz.

XIII. Szynwałd koło Tarnowa. Zelator ksiądz proboszcz Aleksander Siemieński.

1. Zofia Plebanek.
2. Honorata Czarnik.
3. Anna Plebanek.
4. Anna Chwistek.
5. Wiktorya Czarnik.
6. Agnieszka Walaszek.
7. Marya Danik.
8. Małgorzata Gębica.
9. Zofia Zięba.
10. Anna Domara.
11. Brygida Wardzała.
12. Marya Plebanek.
13. Agnieszka Stańczyk.
14. Katarzyna Siemek.
15. Brygida Śrutek.
16. Józefa Kłusek.
17. Anna „
18. Helena Kopacz.
19. Marya Jop.
20. „ Stasiór.
21. Ewa Serafin.
22. Katarzyna Czarnik.
23. Zofia Micek.
24. „ Rąpała.
25. Marya Micek.
26. Cecylia Zięba.
27. Tekla Gębica.
28. Anna Zurawiec.
29. Helena Jop.
30. Rozalia Żurawiec.

XIV. Szynwałd j. w.

1. Katarzyna Czarnik.
2. Marya Kłusek.
3. Urszula Laska.
4. Marya Śrutek.
5. Katarzyna Gębica.
6. Katarzyna Krakowska.
7. Anastazya Szczęch.

XV. Szynwałd j. w.

1. Marya Zięba.
2. Agnieszka Zięba.
3. Katarzyna Szczęch.
4. Dorota Iwan.
5. Marya Stańczyk.
6. Teresa Szczęch.
7. Rozalia Walaszek.

XVI. Szynwałd j. w.

1. Helena Kłusek.
2. Katarzyna Stańczyk.
3. Helena Iwan.
4. Marya Kantor.
5. Agnieszka Kantor.
6. Marya Zięba.
7. Katarzyna Kłusek.

XVII. Szynwałd j. w.

1. Tekla Śrutek.
2. Marya Bobek.
3. Wiktorya Stasior.

4. Katarzyna Iwan.
5. Marya Kłusek.
6. Barbara Zięba.
7. Zofia Żurawiec.

Czciciele Męki Pańskiej obchodźcie wiernie i pobożnie Drogę krzyżową w dniach przez was obranych. Jeśli w dniach przez was obranych nie możecie odbyć Drogi krzyżowej w kościele, lub w miejscach, gdzie są kanonicznie Stacye Drogi krzyżowej zaprowadzone, możecie tę Mękę P. uczcić, odpusty pozyskać, trzymając krucyfiks poświęcony z odpustami stacyjnemi w ręku i odmawiając 20 Ojcze nasz, 20 Zdrowaś Marya, 20 Chwała Ojcu i t. d.

Pamiętajcie też, aby co rok po dwakroć uroczyście obchodziliście wspólnie, pod przewodnictwem kapłana, stacye Drogi krzyżowej w kościele jak to przepisują statuta pobożnego Stowarzyszenia.

Polecenia.

W lipcu b. r. po mszach wtorkowych przed św. Antonim Padewskim, w kościele św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie, pobożnym modłom wiernych i przyczynie św. Cudotwórcy polecono:

Maryę Czajkę z Cieszanowa, Stanisławę

z Żywca, Maryę i jej męża z Wadowic, Heleny z Sapohowa prośbę o deszcz i pomoc Bożą w ważnej sprawie, Annę ze Zbaraża. R. K. z Krakowa, Wiktoryi z Dąbrowy prośbę o zwrot rzeczy i odszukanie zabytków rodzinnych, Jana Fabiana z królewskiej Huty, Jana Fudallę z Bujakowa, prośbę Matyldy K. z Moraniec o zdrowie dla córki, Henryka K. z Moraniec o odwrócenie klęsk elementarnych, N. z Krakowa prośbę o zdrowie oka i o dwie łaski, Maryannę i Magdalenę K. z Zarszyna, Wiktoryę z Bohorodczan, Maryę z Krakowa, M. H. Julię z Krakowa. Duszę ś. p. księdza Antoniego Kraczaka, zmarłego w Kamieńcu podolskim. Siostry Służebniczki z Glinian. Cecylii i Katarzyny prośby z Rzeszowa. Władysławy z Rzeszowa w sprawie jej chorego dziecięcia; Janinę z Bochni, prośbę Wiktoryi z Czudca, Zofię S. z Krakowa, Pauliny prośby z Białej, Ludwika i Maryę z Żywca, Janinę ze Sambora, Antoninę z Krakowa M. R. z Kolbuszowej, Leokadyę z Krasiczyna, Antoniny z Potoka.

Dziękczynienia.

W lipcu b. r. nadesłali dziękczynienia św. Antoniemu Padewskiemu:

Stanisława Piaseczyńska z Podwołoczysk. K. T. ze Stanisławowa. Kazimierz Bigaj z Borku fałęckiego za odzyskane zdrowie. Emma B. ze Lwowa za dobry postęp syna w szkołach. L. Spittal z Nowosiółki. A. Wysocka ze Lwowa za uzdrowienie dziecka z ciężkiej choroby. Rozalia Małek z Zarszyna. T. O. z Krakowa. J. K. z Tomnic. Helena Mlcochowa z Sapohowa za deszcz w okolicy po długiej posusze. M. W. M. L. ze Lwowa. Marya hr. Tarnowska za od nalezienie zguby. Katarzyna Bojęciówna z Tarnawy dolnej. A. Ziemiańska z Rzeszowa, Teofila Saloni za zdrowie dwojga dzieci. O. W. z Tarnopola. Em. Michalska z Niżankowiec. Em. Podlaszecka z Przemyśla. Helena Baronowa Szymonowicz z Dubowiec. Barbara K. z Krakowa. A. H. A. N. z Wadowic. M. M. ze Lwowa. A. Kierska z Tarnopola. Marya z Krakowa za odnalezienie zguby. M. Nimkiewicz z Kołomyi.

Chleb Św. Antoniego z Padwy.

W lipcu b. r. nadesłali Redakcyi Głosu św. Antoniego na rzecz ubogich:

Po koronie: Jadwiga Staszkiewicz. N. Bie-

lewicz z Żywca. Magdalena Kuzian z Zarszyna. J. Dydyńska z Jasionowa. Siostry Służebniczki z Glinian. O. W. z Tarnopola. Janina D. z Bochni. W. W. z Czudca. A. F. z Potoka. P. Kozłowska z Białej.

Po 1 złr.: J. Kłos z Cieszanowa. S. Tomczyk z Żywca. K. T. ze Stanisławowa. M. Keiss z Wadowic. Bolesław T. z Krakowa. Matylda hr. K. z Moraniec. Henryk K.; T. O. z Krakowa. Katarzyna Bojęsiówna z Tarnawy dolnej. Barbara K. z Krakowa. A. H. z Wadowic. Spałecka z Krakowa. M. Podgórska ze St. Sącza. W. Zygmuntowicz z Terki. A. O. z Krakowa.

Wyżej nad 1 złr.: Piotr i Katarzyna Sosna z Małego Dobrznia na Szląsku pruskim 1 złr. 16 ct. Józefa Kondaki 1 złr. 50 ct. Jan Fabian z Królewskiej Huty 1 złr. 16 ct.

Po dwa złr.: Helena Mlcochowa ze Sapohowa, Ludwik Spittal z Nowosiółki, Adolfina Wysocka ze Lwowa. J. K. z Tomnic. Michalina Gralewska z Krakowa. L. z Krasiczyna.

Po trzy złr. Marya Michalska z Zarszyna. Hr. Marya Tarnowska z Zakopanego.

Nadto nadesłała p. Baronowa Helena Szymonowicz z Dubowiec 40 złr. Bronisława Ł. z Krakowa i M. M. ze Lwowa po 10 złr. Adryanna Kierska z Tarnopola 5 złr. M. C. z Cieszanowa 20 ct. F. S. z Wadowic. N. z Żywca R. M. z Zarszyna po 10 ct. J.

F. 19 ct. J. B. z Jaroszowic 15 ct. M. K. z Borku 90 ct. A. N. z Wadowic 2 złr. 20 ct. Trzcieliński z Tarnowa na Szląsku pruskim 4 złr. 88 ct.

Z puszki kościoła św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie obok ołtarza św. Antoniego P. zebrano 14 złr. 90 ct.

Ogółem zebrano w lipcu b. r. na rzecz ubogich 129 złr. 4 ct. Z remantem z czerwca uczyni 142 złr. 14 ct.

Jałmużny rozdane w lipcu b. r.

Pewnej wdowie z dziećmi wykupiono zastawione ubiory w Bankach miłosierdzia w Krakowie za 14 złr. A. T. matka z dziećmi w Krakowie otrzymała w trzech ratach 12 złr. A. Ziwsa, chorowita, staruszka we Lwowie otrzymała pocztą 4 złr. 10 ct. K. Cz. z Białej wdowa z dziećmi w dwóch ratach 8 złr. 5 ct. F. Z. w Krakowie w dwóch ratach 7 złr. 5 ct. Hildegarda W w Krakowie, matka z dziećmi, której mąż bez zajęcia w trzech ratach 5 złr. Wdowa z dziećmi G... 3 złr. A. Ch. ze Zwierzyńca 1 złr. J. O. wdowa z dwojgiem dziećmi w Krakowie 2 złr 16 ct. Były dyetaryusz z Wadowic P. i Z. T. obaj 1 złr. 50 ct. M. H. w Krakowie 3 złr. 10 ct. Rodzina sługi kolei żelaznej bez zajęcia w dwóch ratach 8 złr. 5 ct. R. B. 2 złr. 5 ct. J. P.

w Krakowie w dwóch ratach 7 złr. 10 ct. J. K. sierota 1 złr. E. G. 2 złr. 5 ct. F. C. 2 złr. (z Krowoderskiej ulicy). M. P., której mąż chory 2 złr. L. Sz. sierota 4 złr. 5 ct. Ubogi student na zakupno książek 10 złr. 10 ct. C. B. sierota bez utrzymania w Krakowie 4 złr. 5 ct. Wdowa z dziećmi w Krakowie S. R. 4 złr. 5 ct. T. G. w Krakowie wdowa z dziećmi 2 złr. P. B. szewc chory z rodziną w Krakowie w dwóch ratach 6 złr. 5 ct. W. S. we Lwowie w dwóch ratach 8 złr. 55 ct. Dwie sieroty za pośrednictwem p. M. Gralewskiej 5 złr. 50 ct. M. A. uboga chora służąca 3 złr. M. B. w Nowym Sączu chora sierota 5 złr. 5 ct. Ost. J. w Krakowie 3 złr.

Ogółem rozdano w lipcu 140 złr. 61 ct. między 31 rodzin w różnych miejscowościach kraju. Pozostało do rozdania na sierpień 1 złr. 53 ct.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Za pośrednictwem

Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

w Krakowie

można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie" za 3 zł. 50 ct. ($6^{1}/_{2}$ marek pruskich) z przesyłką poleconą 3 zł. 75 ct.
2. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III Zakonu Cena 8 ct. (24 fenigów).
3. Pobożne Stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 fenigów).
4. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 ct.
5. Regułę św. O. Franciszka dla Braci i Sióstr III Zakonu. Cena exempl. 4 ct., pocztą 6 ct. Za 100 exemplarzy 3 zł., pocztą 3 złr. 39 ct. (6 marek).
6. Książkę na listopad za dusze zmarłych. 1 złr. czyli 2 marki, oprócz wydatków na pocztę 25 ct. czyli 50 fenigow.
7. Bł. Szymon z Lipnicy, z 4 ilustracyami na pięknym papierze. Książeczka ta, cenną może być pamiątką dla krakowian i nie małe oddać duchowne usługi, komu leży na sercu cześć Patronów Polskich i dobro Ojczyzny. Cena z przesyłką pocztową 15 ct. (32 fenigów).

PIEŚŃ

z nutami ku czci św. Antoniego z Padwy jest osobno w Redakcyi do nabycia. Polecamy ją pp. organistom. Za koronę wysyłamy franko 15 exempl.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.